

Młoda Para na Hawajach



Kto nie słyszał o mleście Honolulu czy plaży Waikiki? Dla większości z nas Hawaje, będące najmłodszym z 50. stanów USA i położone wyłącznie na wyspach, to miejsce bajkowe lecz znajdujące się na końcu świata. A jednak coraz więcej par z różnych stref geograficznych decyduje się wypowiedzieć magiczne słowo "tak" właśnie w tym odległym a zarazem rajskim zakątku globu ziemskiego.

Zakochanych porywa magia rajskiej wyspy, bajkowa sceneria oraz panujący tam klimat. Ślub można wziąć na plaży, przy szumie oceanu, w tropikalnym ogrodzie, pod palmami... Warunki sprzyjają aktywnemu wypoczynkowi - sportom wodnym, bliższym bądź dalszym wycieczkom, zgłębianiu lokalnej kultury, smakowaniu lokalnej kuchni, toteż większość par łączy ceremonię z podróżą poślubną, wszak to "wyspa emanująca miłością, potęgującą ją w zakochanych". Co ważne, ślub zawarty na Hawajach to ceremonia o charakterze cywilnym. Taki ślub jest honorowany w Polsce. Trzeba tylko o tym fakcie powiadomić USC. Warunek - narzeczeni muszą mieć ukończoną 16 lat. Nad organizacją zagranicznej uroczystości ślubnej czuwa stoliczne Biuro Podróży Europa-Travel (romantic-travel.pl), które specjalizuje się w tego typu przedsięwzięciach, oferując różnorodne pakiety (bogatsze i skromniejsze), dostosowane do różnych potrzeb klientów. Organizatorzy zapewniają, że koszt ślubu i podróży poślubnej na Hawajach jest porównywalny z ceną, jaką narzeczeni musieliby zapłacić za organizowanie uroczystości w Polsce. Przykład? Ośmiomiesięczny pobyt to wydatek od 14 tys. zł za parę. Biuro wystawia zaświadczenie do Ambasady USA dla osób ubiegających się o wizę.

Niewątpliwe atuty ślubu wyjazdowego, to możliwość zorganizowania wszystkiego w tydzień, pobyt w luksusowym hotelu, ceremonia plenerowa w romantycznym, odosobnionym miejscu i gwarancja ciepłej, słonecznej pogody przez cały rok. Do dyspozycji państwa młodych na miejscu jest wizażysta, fryzjer, fotograf (za dodatkową opłatą), limuzyna z szampanem, urzędnik i dwóch świadków w Honolulu. Bohaterowie dnia mają zapewnioną opiekę polskojęzyczną podczas ślubu. Na Hawaje muszą jedynie przwieźć stroje ślubne, które na miejscu mogą ozdobić tradycyjne girlandy z kwiatów hawajskich "lei". Za dodatkową opłatą państwo młodzi mogą zjeść obiad poślubny (luau) w Centrum Kultury Polinezyjskiej. Kto najczęściej decyduje się zawrzeć związek małżeński na końcu świata? Przed wszystkimi narzeczeni, którzy wyobrażają sobie tak podniosty moment bez obecności najbliższych, pragną wtedy być tylko we dwoje oraz ci, dla których jest to kolejny ślub. W dobie zaawansowanej technologii istnieje możliwość transmisji uroczystości on-line. Należy tylko pamiętać o dwunastogodzinnej różnicy czasu.

Fantastyczną atrakcją ślubu na Hawajach jest też organizowany przez Biuro Podróży Europa-Travel przystanek w Los Angeles (w drodze powrotnej do kraju). Na lotnisku czeka na nowożeńców polskojęzyczny przewodnik, który zabiera



zakochanych na przejażdżkę po Hollywood, Malibu, Beverly Hills, Santa Monica, Downtown Los Angeles. Taki wypadek dostarcza dużo wrażeń, stanowiąc wspariałe urozmaicenie podróży. Nowożeńcy są zachwyzeni. Jest to też dla nich chwila wylchnienia przed długim lotem do Europy.



Dominika i Alan-

Ewelina i Paweł

Pomysł na ślub hawajski wypełnił od mojego męża. Chciał, aby ta chwila była naprawdę wyjątkowa. Nie w jego stylu są wielkie wesela. Na początku byłam przeciwna, bo jak to, tak ważny dzień mam spędzić bez rodziców i najbliższych? Nie byłam do tej idei przekonana. Jednak kiedy przeglądałyśmy różne oferty, z dnia na dzień coraz bardziej się przekonywałam. Zdecydowaliśmy wspólnie, że to będzie tylko NASZ DZIEŃ.

Przygotowań nie było aż tak dużo, ponieważ biuro podróży organizowało wszystko na miejscu. My - tylko paszporty, wizy i stroje ślubne. Trwało to jakieś 4 miesiące, po czym nastąpił moment wyjazdu, czyli pakowanie walizek ... do samolotu.

Uroczystość była bardzo krótka. Rano przygotowania - czesanie, malowanie i przejazd limuzyną na plażę. Tam już czekał na nas urzędnik, który udzielił nam ślubu. Nawet dał radę przeczytać przysięgę po polsku, więc była to dla nas komfortowa sytuacja. Był z



nami także - polski asystent oraz polska para świątynnych fotografów. Kiedy założyliśmy obrączki, był buziak i szampan, a następnie mieliśmy wykupioną 5-cio godzinną sesję fotograficzną, więc dzień szybko minął. Było cudownie mimo, że nie było z nami naszych bliskich.

Po ślubie zostało nam zaledwie około tygodnia, ale staraliśmy się wykorzystać ten czas jak najlepiej. Był to taki mini miesiąc miodowy. Trochę zwiedzaliśmy, wybrałyśmy się na wycieczkę wokół wyspy (byłyśmy na wyspie Oahu) z polską grupą i polskim przewodnikiem. Następnie zwiedziliśmy i poznaliśmy kulturę, a nawet próbowaliśmy kuchni polinezyjskiej. Była to bardzo ciekawa wycieczka ale najbardziej zafascynowała nas wyprawa na plażę Hanauma Bay, gdzie mogliśmy nurkować z pięknymi rybami a mężowi udało się nawet pływać razem z ogromnym żółwiem. Byliśmy tam dwa razy, tak nam się spodobało. Na koniec pobytu zwiedziliśmy tamtejsze oceanarium - pływanie z delfinami, pokazy artystyczne różnych zwierząt morskich, oglądanie rekinów i roznajomych dziwnych stworzeń.

Zakwaterowanie mieliśmy w pięknym hotelu z basenem. Codziennie wieczorami, kiedy pływaliśmy odbywały się tam mini hawajskie koncerty. Po prostu bajka...

Jak najbardziej zachęcamy inne pary do podjęcia decyzji o ślubie na Hawajach, ponieważ naprawdę warto. Odbyłyśmy z mężem kilka podróży ale ta -



była, jest i na zawsze pozostanie w naszych sercach. Na pamiątkę mamy piękny album, mnóstwo zdjęć i prezentację multimedialną. Zawsze kiedy je oglądamy, to w oku kręci się lza szczęścia. Zdradzę,

że w planach mamy zamiar niebawem ponownie odwiedzić to piękne miejsce.

Alan i Dominika

Chcieliśmy aby nasz ślub był wyjątkowy, niekonwencjonalny. Najbardziej zależało nam na tym, aby odbył się na plaży. Hawaje wybraliśmy ze względu na piękno tego miejsca.

Przygotowania przebiegły bardzo sprawnie. W organizacji uroczystości pomogło nam biuro podróży Europa Travel. A więc przygotowania okazały się niczym skomplikowanym. W dniu ślubu, po przybyciu pięknym białym Lincolinem na miejsce, spotkaliśmy się z pracownikiem Urzędu Stanu Cywilnego na Hawajach - Kimo. Po krótkiej rozmowie podpisaliśmy wcześniej już przygotowane dokumenty. Następnie powoli kierowaliśmy się do miejsca, w którym miała odbyć się uroczystość. Była to piękna plaża Kahala, wokół której otaczał nas cudowny rajski krajobraz wyspy Oahu. Uroczystość przebiegła sprawnie, momentami śmiesznie (urzędnik wypowiadał słowa przysięgi po polsku). Z całego serca możemy polecić innym tak



Ewelina i Paweł